



wyjątkowych i niezwykłych miejsc w swoim regionie.

Siedem cudów Kraju Preszowskiego to magiczne połączenie najbardziej unikatowych zjawisk stworzonych przez człowieka i naturę. Jeśli więc na pobyt w tym regionie przeznaczyłeś dokładnie siedem dni, w twoim planie podróży nie powinno zabraknąć historycznego centrum Bardejowa, Tatrzańskiego Parku Narodowego, Ołtarza Mistrza Pawła z Lewoczy, Szlaku Świątyń Karpackich, Pienińskiego Parku Narodowego i historycznego centrum Lewoczy.



MAGICZNA SIÓDEMKA



BARDEJÓW

Malowniczy rynek z różnokolorowymi kamienicami, monumentalna neogotycka bazylika z olśniewającym wnętrzem, renesansowe freski w pomieszczeniach miejskiego ratusza lub tajemnicze żydowskie przedmieście – to miasto w mgnieniu oka udowodni każdemu, że nie bez powodu nosi miano „perły Górnego Szarysza”.

Według pierwszej wzmianki z 1241 roku średniowieczny Bardejów był ważnym i szybko rozwijającym się miastem. Strategiczne położenie na przecięciu szlaków handlowych między Węgrami a Polską uczyniło z niego znaczący ośrodek handlu, cieszący się wieloma przywilejami królewskimi. W 1352 roku król Ludwik Węgierski przyznał miastu prawo do organizowania ośmiodniowego jarmarku oraz pozwolił na budowę murów miejskich. Dzięki temu już pod koniec XIV wieku szaryski ośrodek handlu i rzemiosła korzystał z doskonałego



systemu fortyfikacji, składającego się z kamiennego muru z trzema bramami oraz fosy wodnej z mostem zwodzonym, do których w pierwszej połowie XVI wieku dobudowano baszty obronne. Baszty Archiwalna, Renesansowa, Wielka, Szeroka, Królewska, Czterokątna i Szkolna zachowały się do dnia dzisiejszego i są wizytówką jednego z najdoskonalszych systemów fortyfikacyjnych w stylu gotyckim na terenie Słowacji.



Od 1376 roku Barejów rozwijał się dzięki przywilejom miasta królewskiego. W historii miasta okres ten można określić mianem „złotego wieku”. W Bardejowie funkcjonowało wówczas 50 cechów zrzeszających 64 rodzaje rzemiosła. O dobrobycie tamtej epoki świadczą dziś także liczne budynki świeckie i kościelne z XIV i XV wieku, dzięki którym miasto zachowało swój średniowieczny klimat. Największe bodaj wrażenie sprawia **malowniczy rynek** otoczony przez 46 kamienic, które po rekonstrukcji z 2002 roku stanowią dziś – tak jak siedem wieków temu – centrum miejskiego życia.



Obiektem dominującym architektonicznie i duchowo nad całym placem jest potężna **Bazylika Mniejsza Św. Idziego**. XIV-wieczna świątynia, pierwotnie gotycka, przyciąga swoim wnętrzem, w którym znajduje się unikatowa kolekcja jedenastu gotyckich ołtarzy skrzydłowych z obrazami tablicowymi oraz wiele innych cennych zabytków sztuki sakralnej. Kościół był wielokrotnie przebudowywany. W prace renowacyjne zaangażowano znanych rzemieślników – jak np. Stefana z Koszyc, słynnego architekta królewskiego, który brał udział w budowie Katedry Św. Elżbiety w Koszycach. Po pożarze w 1878 roku, w którym spłonęło niemal całe miasto, kościół przeszedł gruntowną rekonstrukcję, podczas której usunięto

renesansowe elementy architektoniczne. W duchu XIX-wiecznych wyobrażeń o architekturze gotyku dobudowano wieżę, a wewnątrz umieszczono neogotyckie obrazy, ambonę i ołtarz główny. Zewnętrzna elewacja świątyni miała przypominać gotyckie obmurowanie z kamieni. Dziejniejszy wygląd kościoła jest efektem trwających dwadzieścia lat prac konserwatorskich. **Do najważniejszych elementów sakralnego wnętrza należy z pewnością neogotycki ołtarz z rzeźbami św. Idziego, św. Stefana**

i św. Ladislava z 1878 roku, stworzonymi na zamówienie przez praskiego rzeźbiarza, Moryca Hölzela, i zdobionymi przez węgierskiego artystę, Gyula Aggházy'ego. **Niewiarygodną precyzją anatomiczną przyciąga uwagę grupa rzeźbiarska Golgota z końca XV wieku**, przedstawiająca ukrzyżowanego Chrystusa i dwóch łotrów. Religijne znaczenie tej monumentalnej świątyni zostało podkreślone przez papieża Jana Pawła II., który w 2000 roku podniósł kościół do rangi bazyliki mniejszej.



Świecką przeciwwagą bazyliki i drugim najważniejszym obiektem na rynku jest ratusz z początku XVI wieku, w którym można już rozpoznać elementy architektury i sztuki kolejnej epoki – renesansu. Budynek, w którym odbywały się posiedzenia rady miejskiej, jest żywym symbolem społeczno-gospodarczego rozkwitu ówczesnego Bardejowa – rozwój miasta przyniósł ze sobą konieczność budowy bardziej reprezentatywnego miejsca spotkań miejskich elit. W pracach nad osta-



łaźnia do kąpieli rytualnych. W przeszłości znajdowała się tutaj również rytualna rzeźnia. Za wieloletnie wysiłki na rzecz ochrony zabytków historyczne centrum Bardejowa zostało w 2000 roku wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



tecznym kształtem budynku wzięło udział wielu znanych rzemieślników. Za stronę malarską – obejmującą zdobienie fasad i herbów oraz sceny Sądu Ostatecznego – odpowiadał miejscowy mistrz, Teofil Stanczel. Szczyt południowej fasady zdobi replika figury legendarnego rycerza Rolanda z halabardą, obrońcy miejskich przywilejów. Architektoniczne detale – jak choćby zdobienia portali, dekoracje fasad, belkowany strop w sali posiedzeń i meble z epoki – podnoszą wartość artystyczną tego miejsca. Budynek ten obecnie pełni funkcję siedziby **Muzeum Szaryskiego**.

Za historycznymi murami miasta znajdziemy kolejny ważny obiekt kulturowego dziedzictwa. Z powodu dekretów, które nie pozwalały Żydom na osiedlanie się w miastach królewskich, w XVIII wieku powstało w tym miejscu **żydowskie**

przedmieście. W jego obręb wchodzi synagoga o dziewięciopółkowym sklepieniu z 1836 roku, bogato zdobiona malarstwem ornamentowym z sugestywnym hebrajskim chronostychem opatrzonym dedykacją. Do zespołu budynków żydowskiego przedmieścia należy także sala modlitw (bet midrasz) oraz mykwa –





ZAMEK LUBOWELSKI

Legenda głosi, że gdy książę Lubowelski dotarł ze swoimi synami na szczyt 548-metrowego wzgórza, był tak oczarowany pięknem okolic – widokiem Popradu i Gór Lubowelskich – że postanowił zbudować w tym miejscu swoją siedzibę. Aby to osiągnąć, zaprzedał duszę diabłu...

Według legendy wszystko, co w ciągu dnia postawili budowniczy, w nocy było przez kogoś niszczone. Lubowelski uznał, że to sprawka złych sił. Wyruszył do jaskini, gdzie mieszkał diabeł, który obiecał, że pozwoli dokończyć budowę zamku w zamian z jego duszą. Gdy książę zdał sobie sprawę, czego się dopuścił, poprosił o pomoc miejscowych zakonników, którzy ugościli go w klasztorze i siłą modlitw mieli zdjąć z niego brzmie obietnicy. Wściekły diabeł z zemsty zrzucił na zamek głaz. Gdy książę o tym usłyszał, zaczął się



modlić jeszcze żarliwiej, uderzając przy tym w dzwon, i w ten sposób pozbawił diabła siły. Do dziś ponoć demon straszy w podgrodziu pod postacią silnego wiatru północnego. Mieszkańcy walczą z nim tak jak książę, który zaprzedał duszę diabłu – szczerą modlitwą... Legenda ta wprawdzie nigdy nie została potwierdzona, ale faktem jest, że do dziś w okolicy wsi Hajtovka można podziwiać wielki głaz nad brzegiem Popradu...

Kto nie wierzy w legendy, ten z pewnością zainteresuje się badaniami archeologów, wedle których zamek zbudowano na przełomie XIII i XIV wieku jako twierdzę graniczną w celu ochrony szlaków handlowych do Polski. Budowę zamku rozpoczął prawdopodobnie polski książę Bolesław Wstydlivy, zięć węgierskiego króla Beli IV. Z tego okresu pochodzi okrągła wieża i gotycki pałac w najwyższym punkcie



Późnogotycka brama z XV wieku z zachowanym portalem (tzw. oślim grzbietem) otwiera przejście do górnego zamku. Przy kolejnych rekonstrukcjach zyskała dodatkowo renesansowe detale. Obecnie mieści się w niej wozownia. Renesansowy bastion z zachowanymi pod ziemią korytarzami i 16 strzelnicami stanowił swego czasu podstawę systemu obrony zamku.

Epokę baroku reprezentuje barokowy pałac z salonem myśliwskim i salą gościnną, w której podziwiać można meble w stylu art deco. Wystawa w pałacu przedstawia dzieje szlacheckiego rodu Raizów, którzy zamieszkiwali zamek w XIX



wzniesienia, później uzupełniony o kolejny, z którym wspólnie tworzy górny zamek z podwórzem. Inne źródła historyczne przesuwają z kolei datę budowy zamku niemal o całe stulecie wcześniej, przypisując jego powstanie królowi Robertowi I Mądrymu. W kolejnych latach zamek często zmieniał swoich właścicieli. W dzisiejszej, częściowo zachowanej postaci, zamek – miejsce wielu ciekawych ekspozycji – jest efektem połączenia kilku stylów architektonicznych. Gdy kasztanową aleją, złożoną z 23 okazów cennego kasztanowca zwyczajnego, o przeciętnej

średnicy pnia sięgającej 198 cm, dotrzesz już na szczyt i odpoczniesz na dziedzińcu w cieniu potężnej lipy, liczącej sobie 350-400 lat i 450 cm średnicy – wtedy wyruszysz na spotkanie historii...

Styl gotycki na Zamku Lubowskim reprezentuje wieża Bergfried, zbudowana na przełomie XIII i XIV wieku. Jej parter pierwotnie służył za magazyn amunicji. Ponadto znajdowało się tam więzienie, stanowisko z dwiema armatami oraz posterunek trębacza, z którego goście mogą dziś podziwiać panoramę Tatr i pieniński masyw Trzech Koron.





obejrzeć interesującą wystawę poświęconą ostatnim prywatnym właścicielom zamku – szlacheckiej rodzinie Zamoyskich.

Na uwagę zasługuje również renesansowy pałac. Od 1772 roku był on ruiną – na renowację nie zdecydowała się nawet sama

wieku. Z okresu baroku pochodzi także kapliczka św. Michała Archanioła z 1647 roku wraz z przyległym doń cmentarzem, na którym pochowano jednego z właścicieli posiadłości, Juraja Raisza. Wnętrze kaplicy tworzą trzy barokowe ołtarze i chrzcielnica. Jednym z najciekawszych, chociaż nieoryginalnych, eksponatów jest replika polskich klejnotów koronacyjnych, które ukrywano na zamku w latach 1655-1661 – w okresie tzw. zastawu spiskiego, gdy zamek stał się częścią Królestwa Polskiego. Klejnoty zostały przewiezione na zamek przez króla Jana Kazimierza w okresie potopu szwedzkiego.

Barokową formę ma również wysoki bastion z bramą wjazdową z XVII wieku. Ze względu na jego specyficzny kształt zwano go „beczką piwa”, z niemieckiego – „Bierfas”. W środku zwiedzający mogą



cesarzowa Maria Teresa. Dopiero po 260 latach, po żmudnych pracach rekonstrukcyjnych, pałac został doprowadzony do obecnej postaci. W pomieszczeniach pałacu można dziś oglądać wystawy poświęcone gorzelnictwu i browarnictwu, nawiązujące do jego pierwotnych funkcji. Za pieczołowitą i innowacyjną rekonstrukcją pałacu muzeum otrzymało w 2011 roku nagrodę Fénix – jako kulturalny zabytek roku.

Mimo iż era królów i szlachty już minęła, Zamek Lubowski tętni życiem przez cały rok. Oprócz zwiedzania ekspozycji muzealnych zwiedzający mogą wziąć udział w różnych imprezach kulturalno-rozrywkowych. Szczególną atrakcją



są pokazy sokolników, które w sezonie letnim odbywają się kilka razy dziennie. Zainteresowaniem cieszy się również Święto Cyryla i Metodego (Cyrilometodské slávnosti) – na początku lipca w kaplicy Michała Archanioła celebruje się greckokatolicką mszę – a także turnieje rycerskie, w czasie których oglądać można pełne dramatyzmu potyczki zawodników w kostiumach z epoki. Na cześć ostatniego prywatnego właściciela zamku, hrabiego Jana Zamoyskiego, już od ponad dziesięciu lat rozgrywane



jest tutaj również turniej szachowy jego imienia oraz międzynarodowy turniej brydżowy.

Zamek jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pierwszy dziedziniec zamkowy jest dostępny także dla osób niewidomych i niedowidzących. Osoby niesłyszące mogą skorzystać z usług przewodnika znającego język migowy. Za rozwiązania uwzględniające potrzeby niepełnosprawnych muzeum otrzymało główną nagrodę Unii Miast Słowacji.

W pobliżu zamku znajduje się **Skansen Lubowelski** dostępna jest ekspozycja obiektów etnograficznych obejmująca 15 gospodarstw, w których swego czasu żyli wspólnie Słowacy, Niemcy, Rusini, Górale i Żydzi. Skansen jest doskonałym obrazem wielokulturowości podgrodzia. Obiektem



dominującym jest greckokatolicki kościół z Matysovej z 1833 roku. Oprócz cennego ikonostasu uwagę zwiedzających przyciąga tajemniczy przedmiot wiszący pod stropem w nawie głównej, przez długi czas uważany za magiczny. Legenda głosi, że został wykonany w czasie epidemii cholery, około 1633 roku, na podstawie wizji sennej. To symboliczne wyobrażenie Bożego Tronu – Rydwanu Jahwe, którego forma ewokuje biblijne realizacje tego motywu. Oprócz kościoła w skansenie

można zwiedzić różne rodzaje domostw, spichlerz, gospodarstwo rolne, warsztat stolarski, kuźnię czy młyn z wystawą prezentującą tradycyjne metody przetwarzania ziarna. Elementem ożywiającym dawne obyczaje wiejskie jest gazdówka, w której dzieci mogą spędzić czas z kaczkami, kurami, gęsiami, królikami i innymi zwierzętami domowymi. Skansen jest pierwszym muzeum architektury ludowej na Słowacji umożliwiającym wyjątkowe spotkanie z historią osobom niewidomym i niedowidzącym.

Najmłodszy poszukiwacz przygód z pewnością ucieszą się na wizytę lub wakacje w **średniowiecznym obozie wojskowym** w podgrodzium. Jest to miejsce, w którym czas zatrzymał się w XVI wieku, a życie toczy się wedle rycerskich zasad i wojskowego rygoru. Można się tu

nauczyć sprawnego władania łukiem i kuszą, trenować jazdę konną na wierzchołkach szlacheckiej krwi, czy spróbować sił w zawodzie sokolnika, a przy tym posilić się stawą ze średniowiecznego jadłospisu. Karczma, będąca częścią obozu, przez cały rok zaprasza wszystkich, którzy mają ochotę poczuć przez chwilę atmosferę średniowiecza.





TATRZAŃSKI PARK NARODOWY

„Wśród węgierskich gór nasamprzód wymienić trzeba Karpaty. Najwyższe i najbardziej strome, sięgające wyżej niż chmury grzebień tego łańcucha znajdują się w żupanacie spiskim. Niemal zawsze pokryte są śniegiem, dlatego zwie się je również Górami Śnieżnymi. Słowianie nadali im miano Tatr, co oznacza nagie, skaliste góry.

Stromizną i dzikością przewyższają one Alpy. Prawie nie sposób ich przejść, dlatego miłośnicy przyrody rzadko się tam zapuszczają...” – pisał w 1639 roku kieżmarski badacz, David Frälich.





miejsce w 1763 roku, gdy wiedeński dwór zlecił kartograficzne opracowanie całego obszaru znajdującego się pod berłem Habsburgów. Wyznaczeni do tego celu wojskowi po pierwszych obliczeniach za najwyższy szczyt uznali Krywań (Kriváň). Ich „pomyłkę” osiem lat później potwierdził w swoich pomiarach bratysławski mineralog, Jan Fichtel.



Cztery wieki później zastrzeżenia te wydają się nieaktualne. Miłośnicy gór wielokrotnie już zdobyli tatrzańskie szczyty, które stały się chętnie i często wybieranym celem wycieczek. Ich dzika natura i wyjątkowy charakter zostały jednak nienaruszone i nadal budzą respekt. Niezwykle piękno i zapierająca dech sceneria Tatr stała się symbolem słowackiego narodu i wartością traktowaną jak najcenniejszy skarb. Z szacunku i potrzeby ochrony tego dziedzictwa dla następnych pokoleń 1 stycznia 1949 roku teren Tatr Wschodnich i Zachodnich został ogłoszony parkiem narodowym. Tatrzański Park Narodowy (sk. Tatranský národný park, TANAP) stał się w ten sposób najstarszym parkiem narodowym na terenie Słowacji. Misją parku – zajmującego powierzchnię 1045 km² – jest zachowanie bioróżnorodności tego obszaru oraz wszech-



stronna ochrona tatrzańskiej przyrody. Od 1993 roku Tatry Wysokie posiadają status rezerwatu biosfery UNESCO. Na terenie parku znajdują się najwyższe szczyty Karpat, 35 dolin, ponad 100 jezior pochodzenia polodowcowego, ponad 300 jaskiń i kilka wodospadów. Park przecinają liczne szlaki turystyczne o łącznej długości 600 km oraz szesnaście oznaczonych tras rowerowych. Poszukiwania najwyższego szczytu Tatr trwały wieki. Pierwsze pomiary miały



Angielski podróżnik, Robert Townson, wysunął później hipotezę, wedle której swoją wysokością Tatrami powinna władać Łomnica (Lomnický štít) lub Lodowy Szczyt (Ľadový štít). Jeszcze w XIX wieku naukowcy przyznawali mu rację. Dopiero pomiary z 1837 i 1838 roku definitywnie przyznały miano najwyższego szczytu Gerlachowi, który nosi je do dnia dzisiejszego.



Gerlach, sięgający wysokości 2654 m n.p.m., jest najbardziej rozłożysty spośród wszystkich tatrzańskich szczytów. Być może właśnie ów brak smukłej sylwetki, którą szczytą się sąsiadujące z nim szczyty, był powodem, dla którego tak późno zaakceptowano jego pierwszeństwo. Ale Gerlachowi odmówić go jednak nie sposób: jego rozłożystość nadaje mu szczególny majestat. Dzięki swojej dostępności oraz niezwykłej scenierii stał się on w dodatku jednym z najchętniej odwiedzanych szczytów. Jego nazwa została zapożyczona od nazwy sąsiedniej wsi. Pierwszymi gośćmi na Gerlachu byli prawdopodobnie myśliwi i botanicy, ale

trudno stwierdzić, czy ktokolwiek z nich dotarł na sam szczyt. Za pierwszego zdobywcę uznaje się niemieckiego nauczyciela ze Spiszu, Jana Stilla, który na wyprawę udał się ze swoim szwagrem, kolegą młynarzem i dwoma nieznanymi łowcami kozic. Słowaccy przewodnicy górscy ze wsi Štôla, Ján Ruman Driečny Młodszy

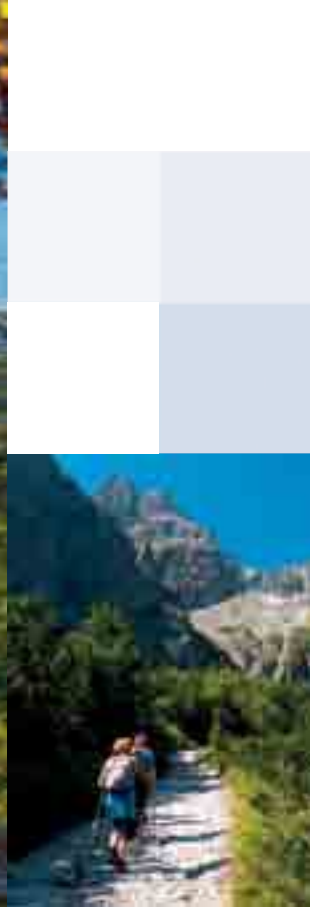


i Ján Paterňák, zdobyli ten najwyższy tatrzański szczyt w 1875 roku. Mimo iż z oddali Gerlach wygląda dość niewinnie, a podejście na szczyt nie jest uznawane za jedno z najtrudniejszych, to obecnie można go zdobyć jedynie w obecności przewodnika górskiego. Przystępny technicznie teren skrywa bowiem wiele niebezpieczeństw, do których należą np. gwałtowne zmiany pogody. Gdy dotrzesz już na szczyt, nastaw uszu – może usłyszysz głos Golana, strażnika szczytu, który z tego miejsca nawołuje wszystkich do służby na rzecz dobra...

Wieloletni konkurent Gerlacha w walce o miano najwyższego szczytu Tatr – **Łomnica**, wznosi się na wysokość 2633,8 m n.p.m. Dzięki smukłej sylwetce i stromej grani łatwo go rozpoznać, lecz ciężko zdobyć. Po raz pierwszy udało się to szewcowi i górnikowi-amatorowi, Jakubowi Fauremu, w drugiej połowie XVIII wieku. W 1793 roku w jego ślady poszedł wspomniany już tutaj podróżnik, przyrodnik i lekarz, Robert Townson, któremu, dzięki pomiarowi barometrycznemu, udało się precyzyjnie ustalić jego wysokości, choć jednocześnie błędnie uznać za najwyższe tatrzańskie wzniesienie. Łomnica zyskała jednak później palmę pierwszeństwa w innych dziedzinach. Dzięki temu, że na szczyt można się dostać napowietrzną kolejką linową z Ta-

trzańskiej Łomnicy, należy z pewnością do najczęściej odwiedzanych szczytów. Ponadto swoją siedzibę ma tutaj najwyższe położone obserwatorium astronomiczno-meteorologiczne z telewizyjną stacją przekaźnikową i naturalnym ogrodem botanicznym! Turyści mogą podziwiać ponad 100 gatunków porostów, 40 gatunków mchów i jeden gatunek paproci oraz niektóre z 34 gatunków roślin kwitnących, które są zadziwiająco odporne na długie zimy i krótkie lata. Wiele z nich pochodzi jeszcze z poprzedniej epoki geologicznej, a aż dziesięć gatunków ma charakter endemiczny, co znaczy, że nie rosną w żadnym innym miejscu na świecie. Przy sprzyjających warunkach pogodowych największym atutem drugiego pod względem wysokości szczytu Tatr jest przede wszystkim przepiękna panorama sąsiednich szczytów i dolin. Musisz mieć jednak trochę szczęścia – szczyt Łomnicy często tonie w chmurach i gęstej mgie, dlatego nawet jego strażnik i obrońca, Belan, musi czasami schylić głowę, by móc dostrzec, co dzieje się dookoła...





Krywań sięgający na wysokość 2494,7 m n.p.m.. zostaje wyraźnie w tle za swoimi towarzyszami. W tatrzańskim łańcuchu zajmuje dopiero siódme miejsce pod względem wielkości, ale dla mieszkańców Słowacji stanowi wyjątkowy symbol świadomości i tożsamości narodowej. Właśnie dlatego od 2005 roku jego wizerunek ozdabia słowackie euromonety o nominale 1, 2 i 5 centów. Krywań przyciąga uwagę swoim nietypowym, zakrzywionym wierzchołkiem. Legenda głosi, że

dawniej był on wyprostowany i smukły jak sąsiednie szczyty. Jego wierzchołek złamał się, gdy spadł nań zmęczony anioł. Po swoim strażniku, Modroniu, odziedziczył niebieskawy połot, którego odcień zmienia się w zależności od nastroju patrona – czasami lśni się błękitem, innym razem przybiera królewską barwę nieba lub groźną atramentową. Przy wchodzeniu na szczyt można jeszcze dziś zobaczyć wyraźne ślady po górnictwie, które rozwijało się tutaj w XV-XVIII wieku.

Po górnictwie pozostały tu pogłębione sztolnie i szczątki domostw. Prawdopodobnie to oni właśnie jako pierwsi zdobyli zakrzywiony wierzchołek góry. Tak czy owak, pierwsza pisemna wzmianka o zdobyciu szczytu pochodzi z 1722 roku, gdy na Krywań zawitał ewangelicki kaznodzieja i przyrodnik, Andras Czirbesz ze Spiskiej Nowej Wsi. Krywań zyskał szczególne znaczenie w okresie formowania się słowackiej świadomości narodowej, gdy od 1841 roku na szczycie zaczęli regularnie spotykać się tzw. „budziciele narodu”, pod przewodnictwem Ľudovíta Štúra. Niezależnie od potencjału symbolicznego i kulturalnego, Krywań jest przede wszystkim idealnym miejscem do uprawiania turystyki wysokogórskiej oraz narciarstwa.



Spośród ponad 100 jezior polodowcowych, które przyciągają swoim pięknem na terenie TANAP-u, tylko kilka może poszczycić się przydomkiem NAJ. Z pewnością należy do nich **Wielki Staw Hińczowy**, o powierzchni 20,08 ha i głębokości 53,7 m – największe i najgłębsze jezioro karowe na Słowacji. Średnio przez 270 dni w ciągu roku jego powierzchnia pokryta jest lodem.

Po zachodniej stronie, pod Lodową Kopą, na wysokości 2192 m n.p.m., znajduje się najwyżej położone jezioro polodowcowe w Europie Środkowej – **Lodowy Stawek**. Podobno jego owalny kształt to wizerunek twarzy kobiety, która znalazła w tym miejscu ciało zamrożonego na śmierć męża. Ażurowa woda w jeziorze to jej łzy.

Największą popularnością w Tatrach Wysokich cieszą się z pewnością **Jezioro Szczyrbskie** i **Popradzkie**, wokół których panuje ożywiony ruch turystyczny, dzięki łatwo dostępnej infrastrukturze hotelowej i rekreacyjnej.





Spośród ponad 300 jaskiń krasowych na terenie TANAP-u największa i jako jedyna dostępna dla turystów jest **Jaskinia Bielska**. Wejście do jaskini znajduje się w Tatrach Bielskich na wysokości 890 m n.p.m. Napisy wykonane węglem na ścianie dowodzą, iż została odkryta przez poszukiwaczy złota już w 1826 roku,



Do tatrzańskich unikatów, na których skupia się działalność przyrodnicza Tatrzańskiego Parku Narodowego, należą liczni przedstawiciele fauny i flory – w sporej części gatunki endemiczne. W żadnym innym zakątku świata nie będziesz mógł podziwiać zwinności **kozicy tatrzańskiej** czy skromnego piękna **pierwiosnika Hallera**. Do najcenniejszych gatunków zwierząt żyjących w Tatrach zaliczają się: **darniówka tatrzańska**, **świstak tatrzański**, **wilk szary**, **niedźwiedź brunatny**, **ryś**, **orzeł skalny** czy **puchacz zwyczajny**. Koloru tatrzańskiej sceny nadają natomiast cenne gatunki roślin jak np. **jaskier wysokotatrzański**, **goździk lśniący**, **jaskier leżący**, **ostróżka tatrzańska** czy **skalnica tatrzańska**.



jednak fakt jej istnienia wyszedł na jaw dopiero w 1881 roku. Łącznej długości 3,5 km Formy krasowe – o łącznej długości 3,5 km – można podziwiać na dostępnym dla turystów odcinku 1135 metrów. Zaliczają się do nich wodospady naciekowe, pagodowe stalagmity (z których jeden przypomina krzywą wieżę w Pizie) czy małe jeziorka. W czasie odwiedzin w jaskini nie zapominaj o obecności jej obecnych lokatorów: różnych gatunków nietoperzy, popielicy i głąbinowce ślepej zamieszkującej jeziorka.



Skąd Tatry wzięły swą nazwę?

Legenda

W miejscu, gdzie dziś rozpościera się majestatyczne pasmo najwyższego łańcucha Karpat, niegdyś, rzekomo aż do samej Polski, rozciągała się równina. Tędy właśnie odbywały się najazdy żądnych krwi Tatarów. Gdzie tylko Tatarzy się zjawili, grabili i mordowali tak zaciekłe, że po ich odejściu wszelki żywot zamierał na siedem lat... Słowacy postanowili położyć temu kres. Jednak już pierwsza bitwa udowodniła, że o ile przewyższają Tatarów w walce na cepy i kosy, o tyle nie mogą się z nimi równać w starciu na miecze i szable. Nie mieli jednak zamiaru się poddać – prędzej zginęliby, niż uciekli z pola bitwy. Zaplanowali zaatakować Tatarów o świcie, by zaskoczyć ich w trakcie snu. W nocy przed zaplanowanym uderzeniem zerwała się jednak gwałtowna burza z przerażającym wichrem, którą zakończył przelot komety. O świcie, gdy Słowacy zbliżyli się do tatarskiego obozowiska, ku ich wielkiemu zdziwieniu nie zastali tam już wroga. Zamiast tego w miejscu obozu wznosiły się gigantyczne, skaliste góry, które na cześć tego zwycięstwami nazwali Tatarami, później zmieniając tę nazwę na dzisiejsze Tatry...

Fakty

Historycy potwierdzają najazdy Tatarów na Słowację w XIII wieku, ale bardzo wątpliwe, że dotarli oni w okolice Tatr. Celowo i z sukcesem grabili przede wszystkim południowe tereny dzisiejszej Słowacji. Prawdą jest natomiast, iż w momentach zagrożenia ich ekspansją mieszkańcy z północy kraju chronili się właśnie w górach. Tatry były jednak nazywane Tatrami na długo przed pojawieniem się Tatarów. W dokumencie z 1086 roku pojawiają się pod nazwą Trytri, która oznaczała głąz albo stromą skalę. W innych źródłach pojawiają się warianty tego określenia: Tyrtur lub Turtur. Nazwa „Tatry” natomiast po raz pierwszy pojawia się w akcie darowizny krakowskiego księcia Bolesława z 1255 roku.

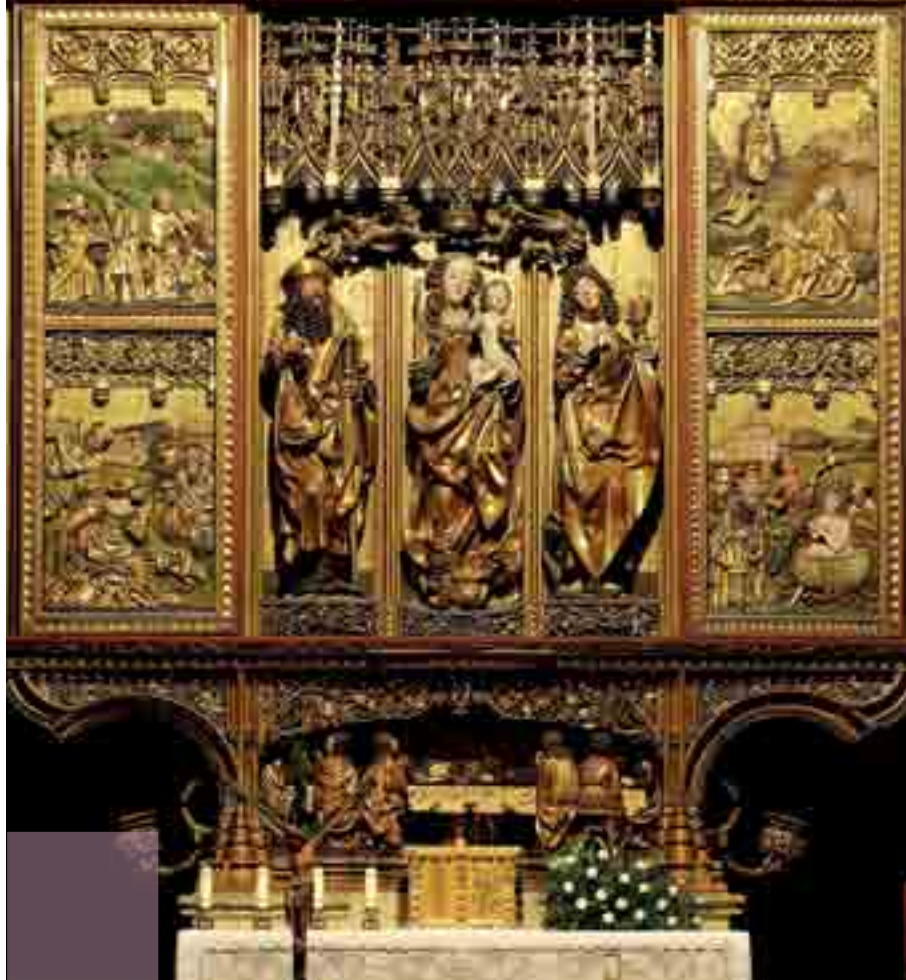


ności pogotowia górskiego i współczesnym badaniom na terenie parku narodowego), historyczną (prezentujące osadnictwo na terenie Tatr i wpływ działalności człowieka na środowisko naturalne) oraz etnograficzną (pt. Od kołyski, aż po grób, obejmującą eksponaty związane z kulturą materialną i duchową mieszkańców tatrzańskich i podtatrzańskich miejscowości). Wystawa poświęcona przyrodzie tatrzańskiej jest prezentowana w ogrodzie botanicznym niedaleko muzeum.



W roku W 1957 roku zostało utworzone Muzeum Tatrzańskiego Parku Narodowego z siedzibą w Tatrzańskiej Łomnicy. Zbiory muzeum zawierają eksponaty z dziedziny botaniki, zoologii, historii, kartografii, geologii i etnografii. Zwiedzający mogą oglądać cztery główne ekspozycje: przyrodznawczą (skupioną na budowie geologicznej oraz faunie i florze Tatr Zachodnich, Wysokich i Bielskich), przyrodznawczo-ekologiczną (poświęconą historii ochrony przyrody w Tatrach Wysokich, działal-





artysty, który go wykonał. W kościele Św. Jakuba w Lewoczy ołtarz pełni swoją funkcję liturgiczną od ponad 500 lat. Przetrwiał w nienaruszonym stanie pożary, wojny, powstania, reformację i epokę baroku. Dzięki niewidzialnej ochronie Opatrzności i odpowiedzialnym ingerencjom konserwatorów dzieło to do dziś przemawia duchową symboliką...



OŁTARZ MISTRZA PAWŁA Z LEWOCZY

Późnogotycki ołtarz Marii Panny i św. Jakuba zadziwia swoimi imponującymi rozmiarami i niezwykle sugestywnym wykonaniem, świadczącym o talencie, rzemiośle i bogobojności

Wyrzeźbiony z miękkiego drewna lipowego, bogato zdobiony rzeźbami i obrazami ołtarz wypełnia przestrzeń kościoła św. Jakuba od posadzki aż po sklepienie. Jego rozmiary – 18,62 m wysokości i 6,2 m szerokości – zapewniają mu status najwyższego ołtarza późnogotyckiego na świecie. Poświęcony Maryi i św. Jakubowi Apostołowi ołtarz niesie ze sobą szereg znanych i potwierdzonych



opowieści. Postać jego wykonawcy nadal skrywa jednak wiele tajemnic.

Wciąż niewiele wiemy o tym, gdzie Mistrz Paweł się urodził, dorastał i uczył rzeźbiarskiego fachu. Nie znamy nawet jego nazwiska. Technika, jaką się posługiwał, świadczy jednak o tym, iż prawdopodobnie nauki pobierał w którymś z południowoniemieckich warsztatów – w Norymberdze lub Pasawie. Ślady jego przyjazdu na Słowację w okolicach 1500 roku prowadzą do Sabinowa i Bańskiej Bystrzycy. Do Lewoczy, gdzie powstał monumentalny cmentarz (jako jedyny wyraźnie przez niego podpisany), przyjechał po 1500 roku. Spędził tu większość swojego życia zawodowego. W owym czasie Lewocza była bogatym miastem królewskim, o silnym zapleczu gospo-



darczym i kulturalnym, które zapewniało artyście stały dopływ zleceń wymagających wysokich artystycznych kwalifikacji. Wedle pisemnych źródeł, które nie spłonęły w pożarze z 1550 roku, który doszczętnie zniszczył miejskie archiwum, mistrz Paweł był szanowanym obywatelem i brał aktywny udział w życiu miasta. Potwierdza to świadectwo jego przyjęcia do wspólnoty Bractwo Chrystusowego Ciała z roku 1506, a także dokument z 1515 roku, który poświadcza wybór artysty na stanowisko przewodniczącego tejże wspólnoty.

Zlecenie na wykonanie nowego ołtarza głównego – który miał być nie tylko chlubą kościelnego prezbiterium, ale i symbolem bogactwa spiskiego miasta – otrzymał na początku XVI wieku od proboszcza Lewoczy, Jana Henckela. Pierwowzorem miał być słynny ołtarz główny z Bazyliki Mariackiej w Krakowie, uważany za szczytowe osiągnięcie znanego norymberskiego rzeźbiarza, Wita Stwosza. Prace nad ołtarzem rozpoczęły się w 1507 roku i trwały aż do roku 1518. Dzieło przyjęło ostatecznie kształt trypty-

ku (składa się bowiem z trzech części). W części głównej znajduje się arka z figurami Maryi Panny, św. Jakuba i św. Jana Ewangelisty – wszystkie rzeźby wykonane zostały w powiększeniu i z dbałością o realistyczne przedstawienie postaci. Smukła rzeźba Maryi o twarzy pięknej kobiety z małym Jezusem na rękach mierzy 2,47 m. Berło w prawej ręce i korona trzymana przez aniołów nad jej głową przypominają o tym, iż jest Regina Coeli – Królową Niebios. Stojący po jej prawej stronie św. Jakub mierzy 2,32 m. Można

go poznać dzięki atrybutom: muszli na czapce i kiju pielgrzyma. Po lewej stronie Maryi znajduje się rzeźba św. Jana (2,30 m wysokości) – z typową, dziewczęcą twarzą i kręconymi włosami, trzymającego w ręku kielich, z którego wypelza wąż. Nad grupą rzeźbiarską można łatwo dostrzec cztery figury przedstawiające zachodnich Ojców Kościoła: św. Grzegorza Wielkiego, św. Hieronima, św. Augustyna i św. Ambrożego.

Rzeźby i obrazy po obu stronach skrzydeł ołtarza mistrz Paweł przeznaczył na historie z Nowego Testamentu. Narrację otwiera Ostatnia Wieczerza, która zgodnie z porządkiem liturgicznym rozpoczyna pasję. Za stołem – pod baldachimem z motywem winnego pnącza i ptakami – siedzi dwunastu apostołów z Jezusem w środku. Postać Chrystusa została przez mistrza Pawła uchwycona w momencie, gdy jego twarz wskazuje, iż jest świadomy, że jeden z uczniów go zdradzi. W artystycznej wizji Ostatniej Wieczerzy uwagę na to zwracają tylko Piotr (siedzący po lewej stronie od Jezusa) i Judasz (siedzący naprzeciw – można go poznać po sakiewce wiszącej na plecach). Pozostali apostołowie zostali uchwyteni w dobrych nastrojach, w trakcie jedzenia i picia. Według historyków sztuki przy rzeźbieniu tej sceny artysta pozwolił sobie na mały dowcip – prawdopodobnie użyczył jednemu z apostołów swojej



twarzą. Świadczy o tym czapka, którą w owym czasie nosili zazwyczaj rzeźbiarze. Z perspektywy hierarchii apostołów byłaby to postać św. Andrzeja, którego Jezus powołał jako pierwszego na swojego ucznia. Jeżeli hipoteza ta jest prawdziwa, byłby to jedyny zachowany do dzisiaj wizerunek Mistrza Pawła z Lewoczy.

Narracja jest kontynuowana w lewym skrzydle ołtarza wydarzeniami z życia św. Jakuba. Przedstawiona zostaje scena Rozesłania Apostołów, którzy po śmierci Jezusa żegnają się i idą w świat głosić ewangelię, oraz scena ścięcia św. Jakuba. Prawe skrzydło ołtarza zostaje poświęcone Janowi Ewangelście. Losy św. Jana



są reprezentowane przez dwie sceny. Pierwsza z nich przedstawia męczeństwo św. Jana, który odmówił złożenia ofiary pogańskim bóstwom i został skazany na tortury w gorącym oleju. Gdy olej zmienił się w przyjemną kąpiel, Rzymianie skazali go na wygnanie. Druga scena przedstawia św. Jana na wyspie Patmos, gdzie pisze on Apokalipsę i widzi Maryję, która zjawia się przed nim w obłokach.

Obrazy na zewnętrznej stronie ruchomych skrzydeł ołtarza to osiem

tworzących spójną całość scen z Nowego Testamentu. Narracja przebiega tokiem od lewej do prawej. Kolejne sceny przedstawiają: Jezusa w ogrodzie Getsmani, Biczowanie, Cierniem Ukoronowanie, Ecce Homo, Chrystus przed Piłatem, Jezus upada pod Krzyżem, Ukrzyżowanie i Zmartwychwstanie.



Dolna część ołtarza, podobnie jak rzeźby dwunastu apostołów we fialowym szczycie ołtarza, według konserwatorów pracujących przy tym dziele pochodzi z XIV wieku. Przyjmuje się, że zostały przeniesione z pierwotnego ołtarza głównego, który później zastąpiony został przez gotyckie arcydzieło. W ubiegłych latach ołtarz został poddany gruntownej renowacji.





ewangelickie kościoły artykularne i kościoły obrządku wschodniego to obiekty jedyne w swoim rodzaju – postawione bez użycia ani jednego gwoźdźdza.



Wedle źródeł historycznych niegdyś na terenie Słowacji znajdowało się nawet 300 takich obiektów. Większość z nich przepadła w nielitościwym mroku dziejów. Te, które przetrwały, są cenną pamiątką po licznych kulturach, których wpływy krzyżowały się na tym obszarze. W kraju preszowskim znajduje się 27

SZLAK ŚWIĄTYŃ KARPACKICH

Karpaty. Skrzyżowanie licznych religii i wpływów kultur wschodnich, zachodnich, północnych i południowych. 61 wyjątkowych obiektów sakralnych stanowi materialną pamiątkę pokojowej koegzystencji kultur w okresie od XVI do XVIII wieku. Kościoły rzymskokatolickie,



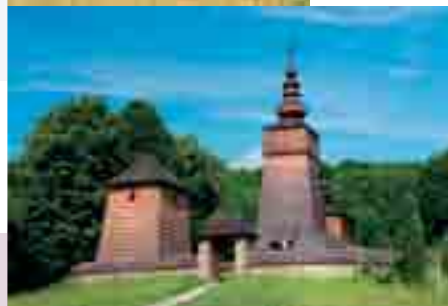
tego typu obiektów: kościołów rzymskokatolickich, ewangelickich kościołów partykularnych i świątyń greckokatolickich. Od 1968 roku posiadają one status narodowego zabytku kultury i w większości przypadków do dziś spełniają swoją religijną funkcję. Jako świadectwa kultury naszych przodków stanowią niezwykle symbol miłości do Boga, współzycia z naturą i szacunku dla starosłowiańskich tradycji.



Na obszarze Karpat świątynie te – ze względu na swój dominujący charakter w porównaniu do innych obiektów – są trudne do przeoczenia. W perspektywie architektonicznej są to niemal wyłącznie świątynie zrębowe z okresu od XVI do XVIII wieku. Ciekawostką jest, że zbudowano je bez użycia ani jednego gwoźdź. W większości przypadków obok kościołów znajdują się niewielkie cmentarze. Świątynie te opierają się na planie prostokąta lub wielokąta w kształcie



greckiego krzyża równoramiennego. Ich wspólną cechą jest trójnawowe wnętrza symbolizujące Tróję Świętą. Symbolikę tę wzmacniają czasami trzy wieże, których wysokość wzrasta w kierunku zachodnim. Dachy zazwyczaj pokryte są gontem, a dekorację stanowią motywy rzeźbiarskie lub specyficzny rozkład i profil gontów. Mimo iż konstrukcja nie jest wzmocniona żadnym metalem, materiał ten pojawia się w postaci dekoracyjnych żelaznych krzyży i innych elementów użytkowych, jak choćby kraty czy zawiasy. Przykładem fuzji funkcjonalności i sztuki we wnętrzu każdego z tych kościołów jest przede wszystkim ikonostas – ściana oddzielająca ołtarz od pozostałej części świątyni. Ikony, ułożone wedle ściśle określonego porządku, przedstawiają sceny ze Starego i Nowego Testamentu, których celem jest przystępne przybliżenie wiernym biblijnych opowieści.



Architektoniczna oryginalność nie-naruszona żadnymi rekonstrukcjami i remontami, obecność obiektów w ich pierwotnej lokalizacji, wykorzystywanie przestrzeni sakralnej do celów religijnych, zachowane wyposażenie świątyń, jak również ich ekumeniczny charakter, przyczyniły się do tego, iż cztery z nich znajdujące się na terenie kraju preszowskiego wpisane zostały na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Kościoły te nadal pełnią swoją religijną i kulturową misję w miejscowościach Hervartov, Bodružal, Kieżmark i Ladomirová.



Hervartov

Rzymskokatolicki kościół z 1500 roku pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu został zbudowany w stylu gotyckim. Jego wnętrze zdobią gotyckie obrazy tablicowe z 1665 i 1805 roku. Dominującym elementem jest ołtarz św. Katarzyny, który uzupełniają dwa ołtarze boczne poświęcone Maryi i św. Barbarze. Ponadto w kościele znajduje się późnogotycki obraz św. Franciszka z Asyżu, św. Krzysztofa i św. Katarzyny z Sieny. W okresie reformacji, kontrreformacji i baroku wnętrza kościoła przeszło liczne rekonstrukcje. Po pracach konserwatorskich w latach 70. XX wieku przywrócono jednak jego oryginalny wygląd.



Kieżmark

Ewangelicki kościół artykularny pw. Świętej Trójcy pod wieloma względami jest wyjątkowy. Pochodzi z 1717 roku, czyli z okresu, gdy na terenie Słowacji miały miejsce prześladowania religijne protestantów. Mogli oni budować kościoły wyłącznie w ramach określonych przez specjalne artykuły kodeksu zatwierdzone na sejmie w Sopronie w 1681 roku. Artykuły te pozwalały protestantom na budowę jednego kościoła w każdym mieście królewskim, ale na koszt wspól-





noty ewangelickiej. Kościół musiał zostać umiejscowiony na przedmieściu i być zbudowany z najtańszego materiału. Dlatego właśnie kościoły artykularne budowano wyłącznie z drewna. W budowę kieżmarskiej świątyni zaangażowali się finansowo protestanci z całej Europy – środki pochodziły m.in. ze zbiórki, którą w tym celu zorganizowali w swoich krajach królowie Szwecji i Danii. Przy budowie kościoła rzekomo pomagali później szwedzcy marynarze, dlatego górna część kościoła przypomina odwrócony kadłub łodzi. Podobnie jak inne kościoły greckokatolickie, również ten postawiono na planie greckiego krzyża równoramiennego. Z niepozornym wyglądem zewnętrznym kontrastuje olśniewające barokowe wnętrze. Zachowany obraz sufitowy przedstawia dwunastu apostołów i czterech ewangelistów na tle nieba z obłokami. Centralnym motywem ołtarza głównego jest rzeźba Kalwaria, wykonana przez



miejscowego rzeźbiarza, Jana Lercha, który wykonał także ozdobną ambonę, widoczną z każdego miejsca świątyni. Do cennego wyposażenia należą także organy, które uznaje się za najstarsze i najcenniejsze działające organy dwumanałowe na Słowacji. Jedynym kamiennym obiektem w kościele jest zakrystia z dwoma pomieszczeniami – pozostałość dawnej renesansowej gospody.

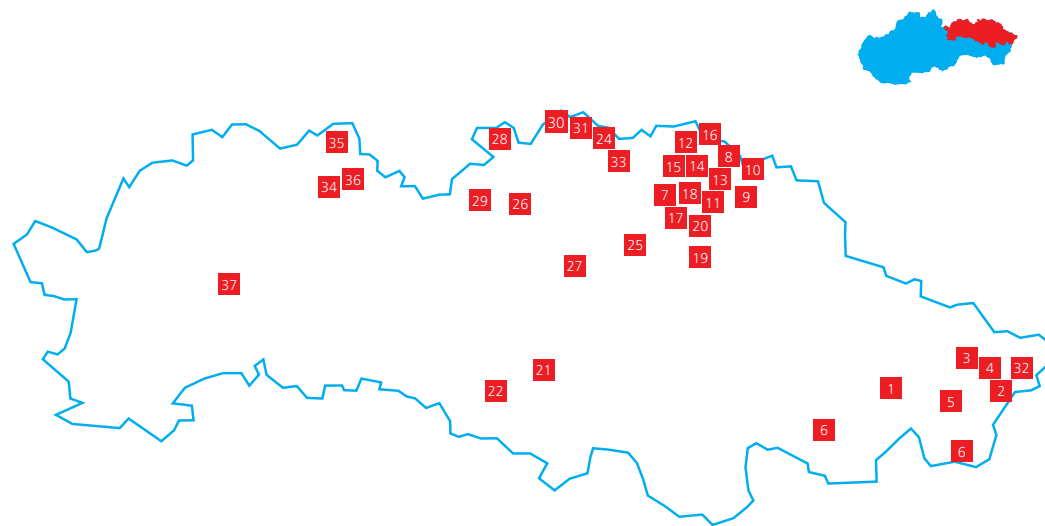
Bodružal

Przepiękna greckokatolicka świątynia obrządku bizantyjskiego z 1658 roku, o biało-złotym wnętrzu w stylu barokowym, poświęcona jest św. Mikołajowi Cudotwórcy, arcybiskupowi Miry. Należy do najstarszych drewnianych obiektów sakralnych na karpackim szlaku. Zewnętrzny wygląd, a także ołtarz główny i ikonostas, jest typowym przykładem bizantyjskiej sztuki religijnej. Barokowe obrazy i elementy dekoracyjne świadczą jednak również o wpływach obrządku łańciewskiego. Naścienne obrazy tablicowe z końca XVIII wieku przedstawiają biblijne sceny Apokalipsy i Ukrzyżowania. Trzyceściowy ikonostas nosi również na sobie ślady stylu rokokowego.



Ladomirová

Drewniana cerkiew obrządku wschodniego z dzwonnica, poświęcona św. Michałowi Archaniołowi, pochodzi z 1742 roku. Należy do cerkwi typu lemковского, inspirowanych architekturą sakralną podkarpackich łemków. Wpływy te widoczne są w układzie świątyni: dzwonnica została umieszczona nad częścią zwaną „babińcem”. Pięciorzędowy ikonostas z XVIII wieku to jedno z najcenniejszych dzieł sztuki we wnętrzu świątyni. Na samym szczycie znajdują się



ikony św. Mikołaja, Bogurodzicy Hodegetrii, Chrystusa Nauczyciela i św. Michała Archanioła. W drugim rzędzie umieszczono ikony przedstawiające ważne święta, a w trzecim – podobizny apostołów. Postacie z czwartego rzędu uzupełniają scenę Zmartwychwstania, którą widać w rzędzie piątym. Oprócz ikonostasu szczególną wartość artystyczną i estetyczną mają obrazy naścienne autorstwa mnichów Filiona i Cypriana oraz przedmioty liturgiczne posiadające status zabytków kultury.

Szlak Świątyni Karpackich w Kraju Preszowskim

- | | | |
|-------------------|-------------------|-------------------|
| 1 Snina | 12 Korejovce | 26 Krivé |
| 2 Uličské Krivé | 13 Hunkovce | 27 Tročany |
| 3 Topoľa | 14 Krajné Čierno | 28 Frička |
| 4 Ruský Potok | 15 Dobroslava | 29 Lukov-Venécia |
| 5 Kalná Rostoka | 16 Nižný Komárnik | 30 Vyšná Polianka |
| 6 Hrabová Rostoka | 17 Nová Polianka | 31 Varadka |
| | 18 Ladomirová | 32 Zboj |
| | 19 Stropkov | 33 Mikulášová |
| | 20 Potoky | |
| | 21 Preszów | 34 Stara Lubowla |
| | 22 Brežany | 35 Hraničné |
| | | 36 Matysová |
| | 23 Bardejów | |
| | 24 Jedlinka | 37 Kieżmark |
| | 25 Kožany | |



z których różnokolorowym pięknem konkurują – zwłaszcza u schyłku jesieni – barwy lip, jesionów i jaworów, uzupełniane przez paletę odcieni rzadkiego jałowca sabińskiego i cisu zwyczajnego.



PIENIŃSKI PARK NARODOWY

Łącznie 3749 hektarów malowniczego terenu rozciąga się w północnej części Słowacji, wzdłuż granicy z Polską, na brzegu spienionych wód Dunajca. Przez stulecia rzeka cierpliwie wytyczała sobie drogę między wapiennymi skałami porośniętymi jodłami, bukami i świerkami,



Tutejsza przyroda została objęta ustawową ochroną w ramach parku narodowego utworzonego w 1967 roku. Oprócz cennego poszycia leśnego i chronionych endemicznych gatunków fauny i flory, dominującym atutem parku jest bieg rzeki Dunajec w niezwykłym kanionie. W odróżnieniu od sąsiednich Tatr Pieniny nie mogą poszczycić się potężnymi szczytami, ale sceneria, którą prezentują przed oczami turystów, z pewnością nie ustępuje im pod względem piękna i drama-





tyzmu. Łatwo dostępny teren przecinają liczne szlaki turystyczne i rowerowe. Park można też zwiedzić w ramach spływu lub raftingu.

Jednym z najbardziej romantycznych i popularnych zakątków Pienin jest Przełom Dunajca – niezwykła cieśnina, gdzie wędrująca w stronę Bałtyku rzeka wchłania w siebie wody Leśnickiego Potoku, a kilka kilometrów dalej wzmacnia się zasobami swojego największego dopływu – rzeki Poprad. 360 hektarów tej lokalizacji stanowi najmniejszy słowacki rezerwat przyrody z cennymi gatunkami fauny i flory. Z roślin natrafić można tutaj na gęsiówkę pienińską, chryzantemę

Zawadzkiego, pszonaka czy mniszka pienińskiego. Faunę natomiast reprezentują takie charakterystyczne gatunki jak ryjówka górską, nagórnik zwyczajny czy pomurnik. Przełom Dunajca jest też domem bociana czarnego, orlika krzykliwego i puchacza zwyczajnego. Gatunki wodne reprezentuje pstrąg potokowy, lipień pospolity i populacja wydry europejskiej.



Pieniński Park Narodowy skrywa kilka skarbów, które można podziwiać wyłącznie z oddali. Jednym z nich są Skały Haligowskie (Haligovské skaly). Rezerwat krasowych skał wapiennych przeciętany pięcioma żlebami można podziwiać z wybranych szlaków turystycznych. Ze względu na izolację od tatrzańskiej przyrody znalazły tu swoje miejsce liczne endemiczne gatunki roślin. Poszycie leśne tworzą buczyny, reliktowe sosny, świerk, modrzew i jodła. Na wysokości 750 metrów n.p.m. znajduje się typowa jaskinia krasowa – Aksamitka, w 1976 roku obje-



Wydra europejska (*Lutra lutra*)

Tego chronionego mieszkańca Pienińskiego Parku Narodowego można spotkać wyjątkowo rzadko. To bardzo płochliwe i ostrożne zwierzęta, aktywne przede wszystkim w nocy. Ślady ich błoniastych kończyn oraz ciężkiego ogona można jednak dostrzec na brzegu Dunajca. W pobliżu rzeki, pod korzeniami drzew, wydra drąży głębokie na 2-3 metry nory wyścielone mchem. Jest sprawnym, ale i niewybrednym myśliwym. Zadowolona jest tym, co upoluje przy niewielkim wysiłku. Jej największym smakołykiem są węgorze, ale do zaspokojenia głodu wystarczą jej ryby, raki, mniejsze ssaki wodne, płazy czy bezkręgowce. Swego czasu wydra tworzyła na tym obszarze sporą populację. W wyniku masowych polowań (w pogoni za futrem) i naruszenia równowagi środowiska, ich liczebność drastycznie zmalała, dlatego od 1948 roku wydra ma status gatunku chronionego.





ta ochroną, a później uznana za narodowy zabytek przyrody. Kiedyś jej wnętrze i liczne nacieki oglądać mogli także turyści, ale powtarzające się uszkodzenia sprawiły, że jaskinia została zamknięta dla zwiedzających. Nienaruszony spokój i odpowiedni mikroklimat przyczyniły się do tego, że głównymi lokatorami tej wyjątkowej jaskini stały się różne gatunki nietoperzy.

Kulturalnym centrum Pienin i ich pulsującym sercem jest Czerwony Klasztor (Červený Kláštor). Swoją nazwę miejscowość ta zawdzięcza dominującemu nad



okolicą klasztorowi kartuzów z charakterystycznym czerwonym dachem. Według legendy przyczyną powstania klasztoru było zabójstwo prepozyta z Chmielowa, zamordowanego przez magistra Kokosza, przedstawiciela wysokiego rodu. W ramach pokuty nakazano mu ufundować sześć klasztorów, z których zdołał ponoć założyć tylko dwa. Drugi z nich powstał w dolinie św. Antoniego w Lechnicy – miejscowości, którą później przemianowano na Czerwony Klasztor.

Według źródeł historycznych budowa klasztoru rozpoczęła się prawdopodobnie w roku 1320 – po tym, jak zgodę wydał król Karol Robert. Później jego historia związała się z zakonami eremickimi kartu-





zów i kamedułów. Kartuzi żyli tutaj odizolowani od laikatu, zachowując milczenie i wstrzemięźliwość. W pierwszej połowie XV wieku klasztor został zdobyty przez wojska husyckie i na początku XVI wieku mnisi zostali zmuszeni do jego opuszczenia. W późniejszym okresie klasztor przeszedł do rąk świeckich właścicieli, do majątku kościelnego powrócił dopiero na początku XVIII wieku, gdy został przekazany benedyktyńskim kamedułom, dzięki którym życie klasztorne znów rozkwitło. Budynek został przebudowany w stylu barokowym, podobnie jak i klasztorny kościół św. Antoniego. Z zewnątrz kompleks zachował swój gotycki charakter, natomiast zdobienia ścian i sklepienia wpisują go w estetykę barokową.



Z szeregu anonimowych mieszkańców klasztoru na plan pierwszy wysuwa się postać brata Cypriana, czyli Franza Ignatza Jäschke, który mieszkał tu w XVIII wieku. Był on mnichem zakonu kamedułów i powszechnie znanym podróżnikiem, cyrulikiem, kolekcjonerem i wynalazcą. Podobno miał obsesję na punkcie latańia. Mówi się, że sam zaprojektował i wykonał skrzydła, na których latał w okolicy Czerwonego Klasztoru. W archiwach istnieje nawet pisemna wzmianka z ok. 1760 roku, w której pewien profesor z Rymawskiej Soboty odnotował: Brat Cyprian nałożył na siebie diabelską maszynę na szczycie Trzech Koron i z jej pomocą aż do Morskiego Oka doleciał. Biskup nie był przy tym pokazie obecny, a my nie mogliśmy nawet zobaczyć mnicha, którego odprowadzono w miejsce, gdzie już więcej gór nie zobaczy i latać kusić



go nie będzie... Legenda o latającym mnichu Cyprianie inspirowała pisarzy, historyków i wynalazców już od ponad 200 lat i spycha w cień prawdziwe dokonania szanowanego zakonnika w dziedzinie medycyny, farmacji, alchemii i botaniki. Ludzie przybywali do Czerwonego Klasztoru z dalekich okolic po jego porady lekarskie. Mnich samodzielnie przygotowywał i sprzedawał leki, a zebrane pieniądze



przeznaczony na rozwój poradni. Do jego szczytowych osiągnięć należy zielnik zawierający 283 okazy roślin z obszaru Pienin i Tatr Bielskich wraz z opisem w języku greckim, łacińskim, polskim i niemieckim. Zielnik można dziś podziwiać w ramach klasztornej wystawy farmaceutycznej. Poza tym ekspozycja zawiera zbiór szafek lekarskich z XVIII wieku, XVII-wieczne



wagi lekarskie z Amsterdamu i egzemplarz pierwszego słowackiego kompendium farmaceutycznego pt. Bratislavská Torkošova lekárenská taxa z roku 1745.

Od w latach 1820-1945 klasztor systematycznie podupadał. Kompleksową renowację budynku rozpoczęto w 1956 roku. Obecnie w jego pomieszczeniach znajduje się wystawa muzealna prezentująca historię klasztoru i życia zakonnego. Częścią ekspozycji jest odrestaurowany kościół św. Antoniego Pustelnika oraz cenne zabytki historyczne i dzieła sztuki z Czerwonego Klasztoru i północnego Spiszu. Miejscowość Czerwony Klasztor i jej najważniejszy zabytek współistnieją dziś razem w doskonałej harmonii.



Pieniny

Pasma górskie o długości 35 km i 6 km szerokości Słowacja dzieli z sąsiadującą Polską.

Na Słowacji łańcuch przebieg przez tereny powiatów Kieżmark i Stara Lubowla, w Polsce natomiast przez powiat Nowy Targ.

Większość pienińskich szczytów – Trzy Korony (982 m n.p.m.), Nowa Góra (902 m n.p.m.) i Czertezik (772 m n.p.m.) – znajduje się na terenie Polski. Z kolei najwyższy szczyt – Wysokie Skalki (1050 m n.p.m.) – przypadł w udziale Słowacji.

Pieniny dzielą się na trzy części: Pieniny Spiskie, Pieniny Środkowe i Małe Pieniny. Pieniny Spiskie wyznaczają biegi rzek Białka i Niedzica, które w całości znajdują się na terenie Polski.

Pieniny Środkowe dzielą się dodatkowo na Pieniny Czorsztyńskie (Polska), Masyw Trzech Koron ze Skalkami Haligowskimi i Pieninki z malowniczym przełomem Leśnickiego Potoku.

Małe Pieniny przypominają kształtem szeroki grzebień, który ciągnie się wzdłuż granicy państwowej, ponad Leśnicą, od przełomu Leśnickiego Potoku po siodło nad Litmanową. W obręb tego masywu wchodzi najwyższy szczyt Pienin – Wysokie Skalki.

Osturnia

W sercu Pienin znajduje się jeden z największych słowackich skansenów architektury ludowej – wieś Osturnia, zwana czasami „żywym skansenem”. Pierwotnie mieszkali tu rusińscy pasterze. Wieś, ciągnąca się przez prawie 9 km, jest zespołem tradycyjnych domów zrębowych z ornamentami na belkach narożnych i okiennicach. Gospodarstwa z zamkniętymi kwadratowymi podwórzami są ułożone w systemie łańcuchowym. W Osturni czas płynie o wiele wolniej – można tu odpocząć na łonie dziewiczej przyrody, zbierając pełnymi garściami grzyby, maliny, borówki i inne leśne płody.



urbanistyczny tworzą atmosferę nieporównywalną z jakimkolwiek innym miastem na Słowacji.



LEWOCZA

Jeżeli w którymkolwiek słowackim mieście można zakochać się od pierwszego wejrzenia, to z pewnością w Lewoczy. Zachowane średniowieczne mury obronne i historyczne centrum z dominującym kościołem św. Jakuba, malownicze kamienice na rynku i cały układ



Pierwsza pisemna wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1249 roku, gdy wspomina się o niej pod nazwą „Leucha”. Miasto, będące pierwotnie osadą niemieckich kolonizatorów, w 1271 roku stało się stolicą i siedzibą Związku Sasów Spiskich. Lewocza przez długi czas korzystała z uprzywilejowanego położenia na szlaku handlowym Via Magna. Słabnące wpływy Związku doprowadziły w 1323 roku do przyznania jej statusu wolnego





miasta królewskiego. Cały XIV wiek uznaje się za okres gospodarczego rozkwitu miasta. Częściowo przyczynił się do niego król Karol Robert, który przyznał miastu prawo składu, później wzmocnione przywilejem umożliwiającym kupcom z Lewoczy transport towarów po całym kraju bez oglądania się na prawo składu innych miast i obowiązek płacenia im myta. Doprowadziło to do „handlowej gorączki” na międzynarodowym poziomie. Lewocza prowadziła handel z Krakowem, niemieckimi miastami hanzeatyckimi i Wenecją. Kupcy sprzedawali w Polsce cenne kruszce, skóry, futra, wosk, wino i suszone śliwki, kupowali zaś ołów, sól, tekstylia, chmiel i ryby. Swoją siedzibą w mieście miało wiele cechów rzemieślniczych i warsztatów rzeźbiarskich. Rozwój miast

wstrzymały różne okoliczności zewnętrzne – od niszczycielskiego pożaru z 1550 roku, aż po kłótnie dynastyczne rodów szlacheckich i najazdy tureckie. Zachowane zabytki architektoniczne i kulturowe do dziś jednak przypominają o złotej wieku w historii miasta. To właśnie one przysłużyły się do wpisania w 2009 roku centrum miasta na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Miejski rezerwat zabytkowy składa się z 354 zabytków historyczno-kulturowych zgromadzonych za niemal kompletnie zachowanym systemem murów obronnych o długości 2,5 km. Większość z nich znajduje się na rynku, który jest zarazem największym średniowiecznym placem w Europie. Dominującym obiektem w jego obrębie jest trójnawowy kościół św. Jakuba z ostatniego ćwierćwiecza XIV wieku z zespołem jedenastu ołtarzy gotyckich i renesansowych oraz wieloma zabytkami sztuki sakralnej. Poświęcenie kościoła św. Jakubowi Apostołowi, patronowi pielgrzymów i robotników, nie było oczywiście przypadkowe. Kult św. Jakuba był pielęgnowany w mieście przez długi czas. Podobizna świętego pojawia się nawet na wielkiej pieczęci miejskiej z 1409 roku. Zachowane dokumenty świad-





Świątynia przeszła liczne rekonstrukcje, które świadczą o zmiennych dziejach miasta. Jedną z najważniejszych zmian wprowadzono w XVI wieku, kiedy rada miejska we współpracy z proboszczem i humanistą, Janem Henckelem, zdecydowała się odnowić wnętrze kościoła i zamówiła nowy ołtarz główny u Mistrza Pawła. W renowacji wzięli dobrowolnie udział mieszkańcy, cechy rzemieślnicze, towarzystwa religijne, bractwa, jak i władze miasta. W ramach prac renowacyjnych nad kapliczką

czą, iż budowa trójnawowego kościoła z kapliczką św. Jerzego została ukończona w 1400 roku, kolejne elementy zostały dobudowane później. Zleceniodawcy od początku skupiali swoją uwagę przede wszystkim na bogatym wyposażeniu wnętrza świątyni. W pierwszej fazie prac dekoracyjnych ściany kościoła zostały pokryte obrazami, z których do dnia dzisiejszego zachowały się wizerunki apostołów i świętych w prezbiterium. Własnym językiem przemawia też do dziś wyobrażenie siedmiu czynów miłosierdzia i siedmiu grzechów głównych, znajdujące się w północnej części nawy bocznej, oraz sceny z życia św. Doroty.



św. Jerzego dobudowano bibliotekę – był to jeden z pierwszych renesansowych obiektów w mieście. Największą innowacją był jednak i do dziś pozostaje ołtarz główny z warsztatu Mistrza Pawła, który dzięki swoim rozmiarom (18,62 m i 6,2 m) uważany jest za najwyższy późnogotycki ołtarz w Europie. Jest to zarazem jedyne podpisane dzieło artysty. Kościół św. Jakuba otaczała aura wyjątkowości także w okresie reformacji, której wpływy zaznaczyły się w Lewoczy w latach 20. XVI wieku. Wprawdzie rzymskokatolicki kościół trafił na 130 lat w ręce luteran, ale nie odbiło się to na nim negatywnie. Swoje piętno odcisnął na nim pożar z 1550 roku, który znacznie uszkodził wnętrze świątyni. Proces renowacji przyniósł ze sobą natomiast elementy architektury renesansu. Dzisiejszy wygląd



kościół ustalili na przełomie XVIII i XIX wieku. Oprócz kościoła św. Jakuba do zabytków o znaczeniu ogólnokrajowym w Lewoczy zalicza się także drogę krzyżową w budynku starego klasztoru minorytów, jedyną tego rodzaju na Słowacji.

Świecką przeciwwagą kościoła, dopełniającą niepowtarzalny charakter miasta, jest renesansowy ratusz zbudowany w okresie od XV do początku XVII wieku. Pierwotnie gotycki budynek, razem z miejskim archiwum, spłonął w pożarze, który zniszczył niemal całe miasto. Dzisiejszy ratusz w renesansowym stylu został ukończony w 1616 roku. Później dobudowano do niego jeszcze renesan-





sową wieżę, która służyła za dzwonnice. Ratusz wyróżnia się niezwykle malowidłami na fasadzie, które przedstawiają mieszczańskie cnoty: umiarkowanie, ostrożność, odwaga, cierpliwość i sprawiedliwość. Obecnie w pomieszczeniach ratusza znajdują się zbiory Muzeum Spiskiego, sala posiedzeń natomiast służy do celów reprezentacyjnych. Popularnym i interesującym zabytkiem jest znajdująca się przed ratuszem klatka hańby z XVI wieku, dawniej używana do karania za niewielkie wykroczenia. Pierwotnie znajdowała się w miejscu dzisiejszego kościoła ewangelickiego, później przeszła w prywatne ręce rodziny Probstnerów i była przechowywana w dzisiejszym szpitalu. Miasto otrzymało ją w darze od rodziny w 1933 roku i od tamtej pory stanowi ona nieodłączny element rynku.

Koloryt rynku uzupełnia ponad 50 kamienic mieszczańskich i szlacheckich, wśród których wyróżnia się tzw. Dom Thurzonów. Jest to renesansowy pałac z XV wieku z gustowną attyką i bogatą dekoracją sgraffitową. Dom ten należał do jednego z najważniejszych węgierskich rodów szlacheckich. Thurzonowie już w XV wieku intensywnie handlowali metalami w Krakowie i Lewoczy. Inwestowali

również w hutnictwo i górnictwo na terenie Spiszu, Górnego Śląska i środkowej Słowacji oraz w Polsce, Siedmiogrodzie, Czechach i w Niemczech. W 1494 zawiązali spółkę z Fuggerami, którą dziś uważa się za pierwsze wczesnokapitalistyczne przedsiębiorstwo w Europie. Spółka bardzo szybko zyskała światowy monopol na rynku miedzi i otworzyła liczne europejskie oddziały. Na początku wieku jej właściciele kontrolowali cały rynek obrotu metalami szlachetnymi na Węgrzech. W siedzibie spółki w Lewoczy znajduje się dziś okręgowy oddział Archiwum Państwowego.



Biała Dama z Lewoczy

Legenda

Piękoliczna Julia miłością ślepą do kochanka z wrogich wojsk zapłonęła. Pod osłoną nocy kluczem rajcy skradzionym tajne drzwi w murach otworzyła w nadziei, że to ich miłość przypiecze. Wraz z kochankiem jednak na zamek wojsko nieprzyjaciela wtargnęło... Za zdradę Julia uwięziona została i na śmierć przez ścięcie skazana. Ostatni raz światło tego świata widziała w 1715 roku. Od tamtej pory dusza jej nieszczęśliwa nie może znaleźć ukojenia i błąka się po murach miejskich...

Fakty

Legenda o Białej Damie opiera się na faktach historycznych. Julia Geci-Korponay była węgierską szlachcianką oskarżoną o zdradę ojczyzny. W czasie powstań stanowych Franciszka II Rakocznego była kochanką kuruckiego generała, barona Stefana Andrassy'ego. W 1712 roku miała przyjąć listy od kuruckich emigrantów wzywające do antycesarskiego powstania, przeznaczone dla dowódców powstania. W trakcie przesłuchania twierdziła, że je spaliła. Aresztowano ją i uwięziono na zamku Czerwony Kamień. Później przewieziona została do miasta Rab, gdzie poddano ją torturom i postawiono przed sądem. Została stracona na targowisku miejskim 25 września 1714 roku. Co do zdrady, której miała się dopuścić w Lewoczy, z najnowszych ustaleń historyków wynika, że nie otworzyła bramy w obleganym mieście. W rzeczywistości oświadczenie i listy w sprawie wstępnych rokowań na temat kapitulacji przekazał miastu Andrassy. Prawdopodobnie miasto poddało się dobrowolnie po porozumieniu rady miejskiej z cesarskim generałem.



EURÓPSKA UNIA



Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego "Inwestycja w Przyszłość"

Zestaw materiałów informacyjno-promocyjnych na temat kraju preszowskiego.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, Regionalny Program Operacyjny, Oś priorytetowa 3: Wsparcie kulturalnego potencjału regionów i infrastruktury ruchu turystycznego, Działanie 3.2: Wsparcie i rozwój infrastruktury turystycznej – nieinwestycyjna działalność w ruchu turystycznym.

Texty: Marcela Heglasová, Grafický dizajn: Milan Mikula, RECO s.r.o., Foto: Milan Noga, RECO s.r.o., Schutterstock, archív PSK, Prepress: RECO s.r.o.